GŁOS NARODU

WYD. PORANNE | CZWARTEK | 11 PAZDZIER. 1917. | NR. 239. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 28·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcyi Nr. 190 — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

„Najlepsza parada".

Niebywały a wielce znamienny charakter przybrała berlińska dyskusya w parlamencie nad agitacyą, prowadzoną w wojsku — urzędowo czy też półurzędowo — przeciw „pokojowi porozumienia", przeciw pokojowi, którego pragnie większość Sejmu Rzeszy i większość narodu.

Próby rządu, aby agitacyę tę uniewinnić, prysły wśród objawów prawie fantastycznych, jak na atmosferę Reichstagu. Nadarmo minister wojny p. von Stein przemawiał „z ręką na szpadzie" — jak dodały sprawozdania. Mimo tego najuroczystszego gestu, który zawsze dotychczas wywierał wpływ magiczny, słowa jego spotkały się z oporem, a nawet — rzecz trudna do wiary — z szyderstwem. Taksamo nie powiodło się zbagatelizowanie oskarżeń, zainscenizowane przez dra Michaelisa w ten sposób, że zamiast osobiście usprawiedliwiać rząd, wysłał swego zastępcę, dra Helffericha, który z wojskową zwięzłością oświadczył, że kanclerz ma „coś ważniejszego do roboty" i że jego, zastępcy, przemowa powinna wystarczyć przedstawicielstwu niemieckich poddanych. Parlament nie zadowolnił się tym surogatem kanclerza. Na bardzo stanowcze żądanie posłów musiał dr Michaelis sam wejść na trybunę, aby dowiedzieć się, po swem przemówieniu, iż parlament jest niezaspokojony i uważa jego wyjaśnienia za niedostateczne. Na tem skończył się dzień pierwszy obrad, których burzliwość doszła w drugim do szczytu.

W złą bowiem chwilę przypomniał sobie dr Michaelis zasadę bismarkowskiej dyplomacyi, iż „cięcie jest najlepszą paradą". Pragnąc osłabić zarzuty, iż rząd popiera i prowadzi agitacyę przeciw pokojowi porozumienia, zlecił sekretarzowi marynarki, p. von Capelle, wytoczyć przeciw niezawisłym socyalistom obwinienie, iż agitują między marynarzami, „aby całą załogę floty skłonić do odmówienia posłuszeństwa i w ten sposób, ewentualnie przy użyciu gwałtu, sparaliżować flotę i wymusić pokój". Od kilku miesięcy słyszy się w prasie wszechniemieckiej wezwania, aby nawrócić do polityki Bismarka: „Zurück zu Bismark!" Posłuszny temu nakazowi dźwignął Michaelis miecz żelaznego kanclerza, lecz raz jeszcze okazało się, że aby walczyć sposobem bismarkowskim, trzeba Bismarka. Niezbyt druzgocącym musiał być cios, jaki kanclerz zadał, skoro wszystkie partye, nawet katolickie centrum, nawet narodowi liberali, zjednoczyły się w obronie niezawisłych socyalistów, których kanclerz chciał uczynić wrogami państwa i wyrzucić za płot niemieckości. Obraz był niezwykły. Z jednej strony przedstawiciel rządu, który niedyplomatycznie burzy obraz jedności niemieckiej — z drugiej parlament, który tę fatalną niezręczność usiluje naprawić, aby zagranica nie wyciągnęła zbyt dalekich wniosków z błędu, jaki wyrwał się kanclerzowi.

Ale ten zamęt i rozbicie nie jest jeszcze najciekawszym z widoków, jakie odsłoniły się na chwilę wśród błyskawic berlińskiej burzy. Większość parlamentarna walczy przeciw agitacyi antypokojowej w armii i wśród urzędników państwowych. Zapewne aby ją ułagodzić, rząd wystąpił, jakby mimochodem, z nową deklaracyą pokojową, tak, jakgdyby chciał udowodnić parlamentowi, iż pokoju w istocie pragnie. Poszedł zaś dalej, niż kiedykolwiek, gdyż przez usta sekretarza stanu Kühlmanna określił po raz pierwszy nieco jaśniej swe konkretne warunki.

Stało się to wprawdzie w formie jeszcze ciągle negatywnej — w formie stwierdzenia, iż poza Alzacyą i Lotaryngią niema dla Niemiec żadnej przeszkody do pokoju, niema żadnej kwestyi, którejby nie można rozwiązać ugodowo — ale w każdym razie jest to postęp olbrzymi od słów dra Michaelisa: „celów wojny nie sprecyzujemy, pośredników nie zamianujemy". Od słów, w których jeszcze przed kilku dniami odezwał się pobrzęk niemieckiego miecza, jako jedynego argumentu, na który i z którym liczyć się chciał rząd Wilhelma II. Dzisiaj już o wszystkiem da się dyskutować, tylko nie o Alzacyi. Reszta terytoryów spornych jest płynną, jest materyałem układów. Ale obok Belgii, Francyi północnej i ziem ongi granicznych rosyjskich nad Bałtykiem, czy także Polska ma być materyałem do kompromisu, który zawiera się także w drodze dobrowolnych ustępstw i rezygnacyj?

Usilnie trzebaby się zastrzedz przeciw takiemu pojmowaniu Polski, jako objektu targowego, który zamienia się np. za okupowany archipelag Bismarka czy część Kamerunu. Po ogłoszeniu Polski niepodległą przez mocarstwa centralne, po oświadczeniu niepodległościowem i po przystąpieniu do niego koalicyi wraz z Ameryką — Polska jest i musi zostać punktem odrębnym, wysuniętym poza kompensaty i handle.

Jeżeli rząd niemiecki przez swe oświadczenie co do Alzacyi chce wskazać sojusznikom Francyi, że mają bić się dalej tylko o jej cele — to wkrótce powinniśmy dowiedzieć się, co o tej próbie rozbicia entente'y myślą po tamtej stronie. Dotychczas cele wojenne koalicyi były w przemowach jej mężów stanu zakreślane tak szeroko i tak głęboko, że zwrot Alzacyi i Lotaryngii wychodził raczej na szczegół uboczny: na warunek przedwstępny, który winien ziścić się przed przystąpieniem do układów wogóle. Jeżeli politycy entente'y odpowiedzą na tę nową propozycyę Niemiec, wówczas okaże się, czem właściwie były ideowe cele wojny, wskazywane przez przeciwników Niemiec, czem było prawo narodów do stanowienia o sobie, demokratyzacya świata i jego demilitaryzacya — czy były stawiane seryo, z zamiarem dopięcia, czy też wystawiano je tylko pozornie dla targowania się, aby w końcu dobić ugody na podstawie status quo ante. Bo wczoraj rząd niemiecki ogłosił już wyraźnie stan przedwojenny za swój zasadniczy cel pokoju. Do tej pory zapewniano wśród koalicyi, iż do tego stanu powrócić nie można, że wojna nie miałaby celu, gdyby go nie usunęła i nie zastąpiła innym, gdyż on to właśnie akumulował w Europie elektryczność, która wyładowała się w obecnej nawałnicy.

Wobec tej nowej propozycyi Niemiec wojna znalazła się w istocie, po raz pierwszy może, na rozstajnych drogach. Jeżeli koalicya otworzy usta, dowiemy się, czy świat pójdzie ścieżką pokoju, czy szlakiem dalszej wojny. A milczenie byłoby także odpowiedzią.

Tymczasem dr Michaelis nie będzie miał łatwej przeprawy z wszechniemczyzną, która chciała odeń usłyszeć słowo za „pokojem Hindenburga", a posłyszała dość wyraźnie pragnienie „pokoju Papieża". Nieszczęsna ta partya będzie zapewne dalej uprawiała swoją politykę negacyi antypokojowej, politykę, która tak dotkliwie osłabia stanowisko Niemiec wobec zagranicy. Bo gdy rząd wraz z większością parlamentu zapewnia, iż Niemcy ofiarowują pokój w poczuciu swej niezłamanej siły odpornej i jedynie z chęci, aby rzeź światową skończyć — organizacya wszechniemiecka, chcąc wymusić dalszą wojnę, wojnę aż do zduszenia przeciwnika, wojnę, która ma doprowadzić do aneksyj — usiłuje odstraszyć sfery decydujące od proponowania pokoju, przedstawiając, że kto pragnie zakończenia walki, ten zdradza się z własną słabością.

Nie trzeba wskazywać, jaką usługę oddają państwu niemieckiemu ci, co w takiem świetle przedstawiają niezłomną siłę przetrwania, głoszoną przez rząd i parlament. Jeżeli strona przeciwna przywykła uważać głosy wszechniemieckie za istotny wyraz opinij decydujących — a wiemy, że tak dotąd było — to może im uwierzyć i w tym także przypadku. A wówczas pp. Reventlov i Bacmeister osiągnęliby swój cel doraźny: przedłużenie wojny. Cel, który ciągle jeszcze, z uporem maniaków, uważają za drogę do... aneksyi.

Opinia francuska zajęta jest od szeregu dni demaskowaniem różnych na tle wojny żerujących politycznych rycerzy przemysłu, którzy przy pomocy brzęczących środków wywoływali we Francyi „nastroje" pokojowe lub wojenne, stosownie do natchnienia, jakie się kryło po za dostarczaną z zewnątrz gotówką. W toku tego oczyszczania atmosfery Francyi okazało się między innemi, że paryski organ „Rappel" otrzymał pokaźną sumkę 400.000 fr. ze źródła, które nie może być dość jasno wytłomaczone. „Rappel" zwrócił na siebie uwagę tem, że od pewnego czasu dął niesłychanie gwałtownie w surmy antiniemieckie, domagając się koniecznie zdobycia dla Francyi całego lewego brzegu Renu, tj. zagarnięcia także czysto niemieckich obszarów. Płomienne te artykuły powtarzała natychmiast skwapliwie prasa nacyonalistyczna w Niemczech, demonstrując na nich niemożliwość wszelkiego porozumienia się z przeciwnikiem i konieczność prowadzenia wojny aż do osiągnięcia „pokoju Hindenburga". Pisma francuskie wysnuwają z powyższych przesłanek wniosek, że „Rappel" otrzymywał ze źródełek wszechniemieckich subsydya w zamian za obowiązek pisywania nieprzejednanych artykułów, na które wszechniemcy mogliby się powoływać celem podniecenia u siebie wojennego furroru. Śledztwo niełatwo zapewne potrafi ustalić, o ile hipoteza powyższa odpowiada ścisłym faktom. Ale logicznemu jej postawieniu nic zarzucić nie można.

O naszych niedomaganiach.

Słówko o Centralach i ich gospodarce. — Nasze banki wobec nowych zadań. — Centrala i Wydział krajowy zapomnieli o domowym przemyśle. — Konieczność reorganizacyi domowego przemysłu.

Najwyższy czas, aby się zajęto gospodarką central, a szczególnie „Oezegiem", który wsławił się jako główny ogłodziciel Galicyi, wywożący z kraju najbardziej niezbędne środki żywności przy równoczesnem krzywdzeniu kraju w przydziałach dowożonych z zagranicy artykułów. W roku obecnym sprowadził „Oezeg, ogółem z zagranicy artykułów żywności za 540 milionów koron, z czego Galicya otrzymała tylko ¾%. Pomimo tak krzywdzącej gospodarki central żaden z naszych posłów nie uważał za stosowne zająć się tem towarzystwem i dokładnem zbadaniem krzywd. Czyżby obawiano się narazić finansierze wiedeńskiej, a szczególnie „Credit-Anstaltowi", przez którego wszystkie stworzone centrale, jak bł. p. „Miles", „Mundus", a obecnie „Oezeg" i „Geos" wprost otwarcie pracują nad wygłodzeniem kraju, nie licząc się z żadnemi względami. Jak donoszą z powiatów, „Geos" wykupił już kapustę, tak, że do wolnego nią obrotu prawie nic nie zostanie, a w akcyi tej skutecznie dopomagali żydkowie galicyjscy, spokrewnieni z wiedeńskimi ogłodzicielami.

Do niedawna banki galicyjskie usilnie pracowały nad wzrostem wpływu dwu instytucyj: „Credit-Anstaltu" i „Niederoesterreichische-Escompte-Gesellschaft", innym patronowały: „Merkur" i „Wiener-Bank-Verein", bez których patronatu jeszcze niektóre Kasy oszczędności i Towarzystwa ubezpieczeń obejść się nie mogą, a tem przyczyniano się do stworzenia gęstej sieci banków obcych, pokrywających obecnie nasz kraj. Dopiero kierownictwo Banku krajowego i znakomicie prosperująca pod dyrekcyą p. Armułowicza krakowska filia, walczą o lepsze z główną instytucyą, spowodowały stworzenie nowych filij. Jak się dowiadujemy, Bank przemysłowy otwiera w najbliższym czasie filię w Krośnie, celem współdziałania w akcyi naftowej, silnie rozwijającej się w czasie wojny w zachodniej części kraju. Powstaną też nowe filie Banku krajowego, które będą miały zapewnione powodzenie. Podniesienie kapitału zakładowego w Banku przemysłowym o nowych 10 milionow koron, pozwoli tej instytucyi zająć się pilnemi bardzo sprawami przemysłowemi, jakie nakazuje przełomowa chwila, a dzielne i wyrobione siły kierownicze tej instytucyi zapewniają sprawność i rentowność przedsiębiorstw, które będą powołane do życia.

Spodziewać się należy, że Sekcya III Centrali dla odbudowy kraju goręcej, niż dotychczas, zajmie się zaniedbanym finansowo i pozbawionym pomocy przemysłem domowym, o którym p. br. Bataglia zapomina, pomimo ustawicznych przypomnień, a jak widzimy, przemysł ten, zasługujący ze wszechmiar na poparcie, nie znachodzi uwzględnienia, ani w Patronacie krajowym dla przemysłu i rękodzieł, ani też w Centrali dla odbudowy kraju, oddany na pastwę spekulantów żydowskich, zamiennego handlu i lichwy z nim złączonej. Zaniedbanie to jest ciemną kartą pracy nad uprzemysłowieniem kraju w ostatnim okresie i mamy nadzieję, że tak p. marszałek Ekso. Niezabitowski, jak niemniej prezydent Centrali odbudowy kraju, radca dworu p. Herbst zażądają uwzględnienia postulatów przemysłu domowego w Kalwaryi, Sułkowicach, Świątnikach i przyczynią się do zreorganizowania tych gałęzi przemysłowych, tak, jak ich rozwój i praca dziesiątek lat na to zasługują.

Przedewszystkiem zamówienia, jakie otrzymały te osady przemysłowe z Centrali, są minimalne, jak niemniej przydział materyału, a panu referentowi z Centrali należy się przypomnieć, że aczkolwiek wśród producentów niema żydków, to jednakowoż przemysłowi temu należy się pomoc skuteczna i wyzwolenie z uścisku lichwy.

Posłowie ludowi: Dr Banaś, Średniawski i Tetmajer, w których okręgach znajdują się te osady przemysłowe, jak się dowiadujemy, czynią energiczne starania tak w Wydziale krajowym, jak niemniej w Centrali dla odbudowy kraju, aby temu faktycznie ludowemu przemysłowi przyjść z pomocą. Niebawem grozi przeniesienie Centrali do Lwowa, a p. Bataglia nie znalazł dotychczas chwili, aby osady te, znajdujące się tak blisko Krakowa, zwiedzić i naocznie przekonać się o potrzebach przemysłu, który co najmniej nie cieszy się jego względami, a nie należy zapominać, że krzywdy te budzą zupełnie wytłumaczone rozgoryczenie wśród licznej ludności przemysłowej zaniedbanych osad. Wyjeżdża też Wydział krajowy, nie pozostawiwszy tam po sobie żadnej trwałej pamiątki z długiego

---

Odbudowa ludzi.

Napisał Fr. Sal. Krysiak.

Odbudowuje się, choć wojna jeszcze szaleje na frontach, tam gdzie to jest możliwem poza frontami, zniszczone przez nią wsi i miasta, podnosi się z ruin zawalone świątynie, szkoły, warsztaty i fabryki, budzi się zaczątki zatamowanego gwałtownie życia gospodarczego, ale najważniejszem zadaniem jest już, a większym będzie jeszcze po wojnie odbudowa ludzi, tego najcenniejszego materyału każdego narodu i państwa.

Wtłoczeni zupełnie bez naszej winy w rozpędowe koło strasznej rzezi ludzkości, stosunkowo największą z wszystkich złożyć musieliśmy molochowi wojny daninę mienia i krwi i największe nas też czekają zadania w dziedzinie odbudowy porażonego nagle życia gospodarczego i naszego materyału ludzkiego.

Galicya, która tak długo była terenem najzawziętszych i najuporczywszych zapasów wojennych, ogromne straty poniosła nie tylko w mieniu, ale przedewszystkiem w ludziach, w stosunku do innych krajów wielojęzycznej monarchii habsburskiej dostarczyła największej liczby poległych i największego procentu ludzi, którzy wprawdzie z krwawych walk unieśli jeszcze życie, ale wrócili z nich bez ręki, nogi, ociemniali lub z porażonemi członkami, słowem kalekami.

Jak więc dla okaleczałego życia gospodarczego stworzono Centralę odbudowy kraju, tak trzeba było na gwałt pomyśleć o stworzeniu odpowiednich urzadzeń, mających na celu odbudowę ludzi, którzy wskutek ran, chorób lub innych przyczyn utracili na wojnie zdolność zarobkowania całkowicie lub częściowo, aby ich uczynić znowu produktywnymi obywatelami, tak w interesie nieszczęściem dotkniętych jednostek, jak i całego społeczeństwa.

Trzeba przyznać, że w Galicyi władze wojskowe i władze krajowe rychło pomyślały o ciążącym na nich obowiązku odbudowy ludzi i potworzyły w Krakowie, Przemyślu i Lwowie szkoły inwalidów wojennych, Kursa dla inwalidów itp., gdzie inwalidzi pobierają odpowiednią naukę, względnie zawodowe wyszkolenie. W ten sposób mogą oni wzbogacić i pogłębić swoje wiadomości zawodowe, jeżeli kalectwo pozwala im dalej pracować w zawodzie, w jakim dawniej pracowali. Jeżeli zaś wskutek swego kalectwa nie są zdolni do pracy w dotychczasowym zawodzie, nauczyć się mogą innego rzemiosła i to takiego, na wykonywanie którego stan ich zdrowia i osobiste zdolności pozwalają.

Tym sposobem inwalidzi, którzy pracowali w jakimś zawodzie, mogą dzięki nauce w pomienionych Szkołach inwalidów wojennych rozszerzyć i pogłębić swoje wiadomości zawodowe, a tem samem w przyszłości pracować będą w tym zawodzie wydatniej i z większym dla siebie zyskiem. Ci zaś inwalidzi, których kalectwo zmusiło do porzucenia dawnego zawodu i którzy staliby się ciężarem dla swej rodziny i społeczeństwa, względnie dla państwa, przez zmianę zawodu na inny odzyskują na nowo zdolność zarobkowania, stają się znów pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Szkoły i Kursa dla inwalidów w Krakowie, Przemyślu i Lwowie pozostają pod nadzorem wojskowym, fachowemi urządzeniami zajmuje się i koszta ich ponosi Krajowa Komisya Opieki Wojennej, która posiada wprost idealnego kierownika w osobie radcy dworu Gustawa Brücknera, młodszego brata naszego znakomitego uczonego, dra Aleksandra Brücknera, profesora literatury narodów słowiańskich na uniwersytecie w Berlinie. Radca dworu Brückner, który jako radca namiestnictwa galicyjskiego krótko przed wojną przeszedł w stan spoczynku, objął ten urząd na usilne naleganie namiestnika Dillera i prawdziwie ojcowską opieką otacza wszystkie ofiary wojny, odwiedza stale Szkoły inwalidów i ich poboczne filie i stacye i na wszystkie połączone z tem urządzenia potrafi, choćby z pod ziemi wydobyć fundusze. Jest on na tem stanowisku dla inwalidów i wszelkich ofiar wojny wręcz opatrznościowym człowiekiem, a ponieważ z ujmującą skromnością unika wszelkiego rozgłosu i raczej chowa się za kulisy swej rozległej i niezmiernie pożytecznej działalności, niż żeby pozwolić ogłaszać je przed światem, więc niechaj będzie mi wolno choć tutaj jako temu, który miał sposobność zajrzeć za te kulisy i zbliżka poznać tę jego prawdziwie humanitarną działalność, w tych słowach oddać hołd jego zasłudze.

Za daleko zaprowadziłaby mnie chęć dokładniejszego przedstawienia działalności istniejących w Galicyi 3 wielkich Szkół inwalidów, poprzestanę więc na krótkiem naszkicowaniu urządzeń Szkoły krakowskiej, ponieważ dwie drugie mniej więcej wzorowane są na niej. Dodać tu zaraz należy, że na Morawach są dwie wielkie Szkoły inwalidów i to w Morawskiej Ostrawie i w Ullersdorfie, niemal wyłącznie zajęte przez inwalidów z Galicyi.

Szkoła inwalidów w Krakowie powstała z inicyatywy Komendy twierdzy krakowskiej i z rąk jej przejął ją wydział wykonawczy kraj. Komisyi opieki nad inwalidami. On obecnie kieruje wyszkoleniem inwalidów w ścisłym kontakcie z władzami wojskowemi.

Inwalidzi przekazani do Szkoły lub na Kursa znajdują opiekę lekarską w szpitalu głównym rezerwowym, do którego też przenosi się na wniosek wydziału inwalidów potrzebujących pomocy i opieki lekarskiej z innych szpitali. Leczenie przeprowadza się wszelkimi zabiegami, jak: masażem, elektryzacyą, gimnastyką leczniczą, leczeniem gorącem powietrzem itd. Leczenie ortopedyczne przeprowadza się także w jednym z oddziałów szpitala garnizonowego w Krakowie oraz w krakowskim Zakładzie Zanderowskim.

Protezy, aparaty, obuwie ortopedyczne itd. wyrabia się w specyalnych warsztatach, utworzonych przez Komendę twierdzy w Krakowie, a do końca r. z. wytworzono 886 sztuk protez i aparatów ortopedycznych oraz 605 sztuk bucików ortopedycznych.

Szczególną opieką otoczył wydział Kursa, mające kształcić inwalidów w rozmaitych zawodach i stworzyć z nich pożytecznych członków społeczeństwa. Kursa te, prowadzone przez fachowe siły nauczycielskie, pochlubić się mogą bardzo korzystnymi rezultatami.

(Dokończenie nastąpi).

stosunkowo okresu zamieszkania w bliskiem sąsiedztwie tego przemysłu. Miarodajnym czynnikom przed wyjazdem do Lwowa gorąco zalecić należy zwiedzenie przemysłu w Kalwaryi, Sułkowicach i Świątnikach i poczynienie celowej reorganizacyi tych zdrowo pracujących gałęzi domowego przemysłu, wymagających ufabrycznienia lub ujęcia, jak się to stało z przemysłem koszykarskim w Rudniku w dobrze zorganizowany przemysł nakładczy. R. W.

Ochrona dzieci.

Zachodnio-galicyjskie Tow. ochrony dzieci i młodzieży nadesłało nam obszerne sprawozdanie, z którego podajemy następujące ustępy:

Dzięki ogólnej życzliwości dla sprawy kolonii wakacyjnych, zdołaliśmy w krótkim czasie uzyskać lokale na nasze większe kolonie zbiorowe: w Jaśkowicach, dwór ofiarowany przez PP. dr. Grabowiczów, w Przecławiu dom łaskawie odstąpiony przez P. Sadowskiego, w Krośnie internat dla uczniów seminaryum nauczycielskiego, w Myślenicach willę ks. Lubomirskiego za Rabą i urządzenie bursy gimnazyalnej, w Olszynach budynek szkolny. Prócz tego szereg właścicieli dóbr ks. ks. proboszczy i włościan oświadczyło gotowość przyjęcia bezpłatnie pewnej liczby dzieci. Mimo krótkiego czasu, jaki nam pozostał na czynności przygotowawcze, pierwsza kolonia T. O. M. wyjechała z Krakowa już 30. czerwca, następne 3., 7. i 10. lipca. Tym sposobem każde dziecko mogło spędzić na wsi najmniej 4 tygodnie, a wątlejsze zostawały 6, a nawet 8 tygodni.

Ogółem korzystało z kolonii wakacyjnych T. O. M.:

Kolonia	Ogólna liczba kolon.	Uczn. szkół średnich	Uczn. szkół ludowych	Uczennice	utrzym. przez T. O. M.	utrzym. przez osoby prywatne	W tem zamiejscowych
w lipcu:							
Jaśkowice	97	—	97	—	97	—	—
Myślenice	59	58	—	—	58	—	8
Krosno	4[illegible]	48	—	—	48	—	11
Przecław	25	—	—	25	25	—	—
Olszyny	30	6	14	—	20	—	6
Rabka	2	2			2	—	2
Po dworach, plebaniach i domach pryw.	54	52	[illegible]	[illegible]	—	54	13
U rodzin włośc.	3[illegible]	[illegible]	[illegible]	4	—	3[illegible]	—
w sierpniu:							
Jaśkowice	8[illegible]	—	—	89	89	—	4
Myślenice	52	52	-	—	52	—	4
Krosno	51	51	—	—	51	—	10
Przecław	28		—	28	28	—	—
Domy pryw., plebanie i zagrody wł.	62	11	1[illegible]	41	—	62	2
razem	[illegible]16	255	1[illegible]	228	[illegible]	146	—

Przy wyborze dzieci, wysłanych na kolonie, uwzględnialiśmy przedewszystkiem sieroty wojenne, dzieci powołanych pod broń lub dotkniętych klęską wojny.

Urządzając kolonie wakacyjne w obecnych warunkach dowiedliśmy, że przy dobrej woli można usunąć nawet takie trudności, które wydawały się niepokonalne, a przykładem swoim zachęciliśmy inne stowarzyszenia do wysłania dzieci na wieś. Usilowania te poparliśmy: pomocą w aprowizacyi, odstąpieniem ofiarowanych nam lokali lub zasiłkami pieniężnymi.

I tak: Sekcyi kolonii wakacyjnych Polskiego Związku Niewiast katolickich odstąpiliśmy willę z urządzeniem w Żegiestowie i uzyskaliśmy w Krajowym Urzędzie gospodarczym bezpłatnie mąkę dla wysłanych tam 40-stu seminarzystek. W gotówce wypłaciliśmy: K 5000 komitetom parafialnym, które wysłały do Kochanowa około 200 dzieci, K 1000 Ogniskn polskiego nauczycielstwa ludowego w Białej na urządzenie kolonii w Szczyrku dla 20 chłopców i 10 dziewczynek, K 1000 Towarzystwu Szkoły Ludowej na wysłanie do krewnych na wieś znacznej ilości dzieci robotników fabrycznych z Białej, Przywozu, Mor. Ostrawy itd., K 480 dla skautów wiedeńskich, wyjeżdżających do Poręby.

Kolonie wakacyjne T. O. M. wpłynęły korzystnie na zdrowie i rozwój wysłanej młodzieży. Na żadnej kolonii nie było wypadku zakaźnej lub obłożnej choroby.

Przy urządzaniu kolonii wakacyjnych pomagały T. O. M. bardzo gorliwie miejscowe Komitety w Krośnie, Myślenicach i Przecławiu. Komitety te, złożone z najwybitniejszych osobistości, tak serdecznie opiekowały się kolonistami, że w imieniu młodzieży należy im się najgorętsze podziękowanie.

Koloniści nasi doznawali wszędzie gościnnego przyjęcia i serdecznej opieki i tak: u p. Bolesława Rossowskiego w Bistuszowej. Ks. Feliksa Chudego w Zaleszanach, Dra Tadeusza Flisa w Bieczu, pp. Minasowiczów w Gliniku maryampolskim, p. Zofii Mitorajowej w Malcu, p. Wacławowej Oborskiej w Mielcu, p. Maryi Pepłowskiej w Gnojnicy, p. Ludwiki Rozwadowskiej w Tuchowie. Ks. kanonika Rychla, w Miechocinie, Dra Trzeciaka w Skowerzynie, pp. Starzewskich w Kleczanach. Większe grupy kolonistek przyjęli w swoich dworach i stworzyli im pobyt wprost idealny: Hr. Romanowa Potocka w Potoku, Księżne Dominikowa i Hieronimowa Radziwiłłowe w Aleksandrowicach, pp. Włodzimierzowie Sroczyńscy w Medrzechowie, pp. Waleryanowie Stawiarscy w Chorkówce.

Bardzo sympatyczne były pojedyncze kolonie u rodzin włościańskich, jak w Żbikowicach, Dąbrowie, Witowie. Dzieci przyjeżdżały zwykle na plebanię, stamtąd odbierali je włościanie z całą serdecznością, pielęgnowali troskliwie i zwykle chojnie obdarzali na drogę.

Wszystkim tym szlachetnym opiekunom młodzieży składa T. O. M. serdeczne podziękowanie za głębokie zrozumienie swego obowiązku społecznego.

Wydatki T. O. M. na kolonie wakacyjne wynosiły łącznie K 59.987'14. W tem koszta kolonii zbiorowych (t. j. 470 kolonistów), utrzymywanych wyłącznie przez Towarzystwo, wynoczą K 49.711'41. Licząc, że każde dziecko było 28 dni na kolonii, wypada przeciętnie po 3 K 80 hal. dziennie, wliczając w to wszelkie koszta, połaczone z utrzymaniem kolonii. Te stosunkowo nizkie koszta, przy bardzo starannem i obfitem odżywianiu kolonistów, spowodowały — prócz dobrej gospodarki — liczne większe i drobne „kilowe" dary w naturze, składane przez ofiarnych miłośników młodzieży.

Stulecie Kościuszki.

Program uroczystości Kościuszkowskich został wczoraj ostatecznie ustalony na posiedzeniu przewodniczących wszystkich sekcyj komitetu obchodu, które pod przewodnictwem wicepr. Rollego obradowało w magistracie. Podajemy jeszcze następujące szczegóły: Otwarcia wystawy Kościuszkowskiej dokona r. Muczkowski w sobotę o godz. 12 w południe. Na uroczystej wieczornej Akademii sprzedaż programów i kwiatów objęły chętnie artystki teatru miejskiego. Komitet przygotował, oprócz nalepek, jeszcze szereg innych pamiątkowych rzeczy, jak obrazy Kościuszki w artystycznem wykonaniu, po 2 kor., odznaki metalowe i szereg wydawnictw. Sprzedaż nalepek w razie niepogody odbywać się będzie po sklepach, kinach i restauracyach. W czasie uroczystych nabożeństw zbierane będą we wszystkich kościołach składki na rzecz Litwy.

Ustalono także porządek pochodu, oraz uroczystego nabożeństwa na Wawelu. Wstęp do kościoła katedralnego będzie za zaproszeniami. Wejście do katedry otwarte będzie tylko od ul. Kanoniczej. Od strony placu OO. Bernardynów wchodzić będą mogły tylko grupy, którym wyznaczono miejsce w pochodzie w części jego czwartej i piątej. Postanowiono zwrócić się z apelem do publiczności, aby w czasie przechodzenia pochodu ustawiała się na ulicach tylko na chodnikach, pozostawiając środek ulicy wolnym.

Na Akademię sobotnią i niedzielną w teatrze miejskim obowiązuje strój wieczorowy lub czamara.

Niesympatyczny incydent wywołało na posiedzeniu stanowisko Ligi kobiet, która w ostatniej chwili udział swój w pracach komitetu uczyniła zawisłym od szeregu warunków, postawionych w ostatniej chwili. Komitet, wychodząc ze słusznego założenia, że podobne stawianie kwestyi nie licuje z powagą sprawy, postanowił jednogłośnie odmówić postawionym żądaniom, wobec czego Liga ma zamiar na własną rękę, niezależnie od akcyi komitetu obchodowego, zorganizować zbiórkę uliczną na swe cele. Uważamy, że tego rodzaju separacya zasługuje na jak najostrzejszą naganę, gdyż stanowi rozbijanie akcyi, która powinna przecież przynajmniej w takich momentach, jak obchód ogólno-narodowy, być wolną od partyjnych zawiści.

* * *

Komitet Kościuszkowski wydał nalepki, przedstawiające polski sztandar powstańczy, podtrzymywany przez kosy chłopskie. Medal Kościuszkowski, który sprzedawany będzie przy stolikach, przedstawia na jednej stronie popiersie Kościuszki, na drugiej zaś widok Wawelu i Kopca [illegible] pracą art. Wysockiego.

KRONIKA.

CZWARTEK 11 Anastazego	Wschód słońca o godz. 5.57 r. Zachód „ „ 4.58 w. Długość dnia godz. 11 m. 0.3 Najniż. ciepłota 8.7, najw. 14.7. Prognoza: Pochmurno, możliwy deszcz.

Z miasta.

PRZECIW WYWOZOWI Z KRAJU. Z namiestnictwa (krajowego Urzędu gospodarczego) komunikują nam: Doszło do wiadomości namiestnictwa, że z kraju wywozi się za granicę państwa środki żywności, a wśród tychże artykuły zajęte przez państwo, jako mąka i rośliny strączkowe. Artykuły te wykupują osoby, które następnie bądźto same wyjeżdżają poza granicę państwa i zabierają je z sobą, bądź też wysyłają je w mniejszych lub większych paczkach jako przesyłki wojskowe. Aby zapobiedz temu wywozowi, c. i k. naczelna komenda armii poleciła c. i k. komendom armii, operującym w kraju, przypomnieć ludności za pośrednictwem władz politycznych danego okręgu, że sprzedaż artykułów zajętych przez wojsko jest zakazana, że zatem ktokolwiek sprzedając tego rodzaju artykuły, przekracza ten zakaz i w ten sposób umożliwia nabycie i wywóz, podlega surowej karze.

STOSUNKI NA KOLEI PÓŁNOCNEJ. Otrzymujemy następujące pismo: „W ostatnich czasach wytworzyły się na dworcu kolei północnej w Wiedniu stosunki którym warto poświęcić parę słów. Publiczność chcąca wyjechać pospiesznym pociągiem, czeka na uzyskanie karty na miejsce w ogonku przed kasą po 4—6 godzin. Wśród tego długiego czasu kasyer sprzedaje 3—4 „platzkarty" do I kl., 8—10 do drugiej, poczem oznajmia, że w pociągu pospiesznym wszystkie miejsca zajęte. Pytanie: Jak i kiedy się to stać mogło? Odpowiedź prosta: Lwią część „platzkart" wydaje się poza kasą za prywatnem pośrednictwem.

W dniu 6 października b. r. wyjeżdżał z Wiednia osobowy pociąg Nr 27, składający się co najmniej z 30 wagonów, które, prócz paru wozów pierwszych za maszyną, zarezerwowane były dla wojska. Ku tym paru wozom biegły na każdej stacyi tłumy ludzi przez szereg dwudziestu kilku wozów. W pierwszym wozie osobowym za maszyną w $1^1/_2$ przedziale I klasy siedziało nas 9 osób (bo tyle jest miejsc), a w krużganku na kufrach dalszych 6 osób. Druga klasa jeszcze szczelniej była zapełniona. Siedzieliśmy tak, kiwając się w półśnie, aż do Przerowa, gdzieśmy około godz. 3 i pół w nocy przybyli.

W tem otwiera drzwi żołnierz z nałożonym na karabin bagnetem i krzyczy: „Alles heraus!" Zdumienie. Zapytania rozespanych pań: „Warum?" „Fragen Sie nicht. Tummeln sie sich". Na zapytanie z mej strony dostałem odpowiedź: „Hier kommt Militär". Ponieważ żołnierz ów był wobec pań, które chciały swą postać przyprowadzić do porządku, bardzo opryskliwy, więc one, otuliwszy się tylko szatami, zabrawszy swe manatki jak mogły najprędzej, się wyniosły. Ja wyszedłem ostatni, chcąc się przekonać, kto te klasy zajmie. Weszło 4 podpor. i poruczników ze strzelbami we futerałach, z torbami myśliwskiemi i plecakami. Jeden z nich położył się w półcoupe, 3 innych w całem coupe.

Nas 15 osób wyrzuconych rozmieściło się po krużgankach i stojąc, odbywało dalszą drogę. Konduktor Machal na moje zapytanie dał mi następujące wyjaśnienia: Rozkaz do wyrzucenia podróżnych (którzy w Wiedniu w zapłacili bilety I klasy) dał komendant stacyi Przerowa. Ci pp. oficerowie mieli karty jazdy 2 klasą i jechali na polowanie.

Z WYSTAWY ZWIĄZKU ARTYSTÓW POLSKICH. Nieustająca wystawa w lokalu powszechnego Związku artystów polskich została świeżo zasilona licznemi dziełami, zarówno z zakresu religijnego, jak i świeckiego. P. Stachiewicz dołączył do poprzednio wystawionych kilka nowych dzieł; J. Bukowski nadesłał liczny zbiór prac dekoracyjnych (projekty polichromii, projekt ołtarza w modelu wys. 1.30 metr. rzeczy ornam., drukarskie); Br. Olszewski: większy obraz biblijny; St. Fabiański projekt ołtarza; L. Stasiak zajmujący obraz religij. rodzajowy i kwiaty, zaś L. Barabasz, O. Steinhilberówna i Br. Vopalka pejzaże.

W ostatnim czasie odbyły się zbiorowe zwiedzania przez zakłady naukowe i publiczność. Oprowadzał gości sekretarz Związku, prof. Olszewski.

Wystawa, umiejętnie zaaranżowana, sprawia dodatnie wrażenie. Zarząd spotyka się z uznaniem ze strony duchowieństwa za aktualny, informacyjny dział wystawy co do odbudowy kościołów, obrazów religijnych i t. p. Otwarcie, po przerwie dla przeprowadzenia zmian, nastąpi we czwartek 11 b. m. Wystawa otwarta od godz. $10^1/_2$ do $1^1/_2$ rano, a od 5 -6 popoł. (oprócz niedziel i świąt), Szpitalna 21.

OJCIEC MIKOŁAJA KOPERNIKA. Od jednego z historyków krakowskich otrzymujemy następujące uwagi: Wiadomość, ogłoszona we fejletonie „Głosu Narodu", jakoby ojciec wielkiego astronoma zwał się Mikołaj Koppernigk, był zamożnym krakowskim kupcem, który się potem przesiedlił do Torunia, wymaga objaśnienia. Krakowskie księgi miejskie znają obywatela miasta Krakowa Mikołaja Kopernika, ale ten żyje w wieku XIV. Mianowicie w r. 1335, jest on płatnerzem, wyrabiającym pancerze, w następnym zaś roku otrzymuje on prawo miejskie. (Dr Jan Ptaśnik „Cracovia Artificum" 53 i Dr Stanisław Kaczmarczyk „Libri juris civilis" 494). Daty te wykluczają jakoby on mógł być ojcem astronoma, zrodzonego w r. 1473. W piętnastym wieku istnieje w aktach krakowskich tylko Jan Kopernik. Ten przyjmuje prawo miejskie w r. 1437, w następnym roku je składa, a w r. 1440 na nowo je przyjmuje. Tylko on mógł być i był prawdopodobnie ojcem astronoma. Możnaby wprawdzie przyjąć, że w XV wieku istniał obywatel krakowski Mikołaj, że będąc urodzonym w Krakowie nie potrzebował przyjmować tu obywatelstwa, skutkiem czego w księgach nie jest zapisany, ale to byłby dowód płynący z negacyi, zatem mało przekonywujący. Wykluczyć również należy, żeby duński uczony mógł znać krakowskiego obywatela z XV w., którego krakowskie akta nie znają. Mimo tych zastrzeżeń, krakowskie pochodzenie wielkiego astronoma polega na prawdzie, wielkim aktywem wydawnictw pp. Kaczmarczyka i Ptaśnika jest wydobycie na jaw prastarej rodziny mieszczan krakowskich Koperników.

WŁAŚCICIELE BRONI MYŚLIWSKIEJ mają, wedle nadesłanego nam zawiadomienia, zgłaszać się po odbiór tejże w najbliższych dniach w biurze nr 35 w dyrekcyi policyi. Dotyczy to tych, którzy swą broń złożyli na policyi w roku 1914.

Z Polski i ze świata.

NAMIESTNIK GALICYI WE LWOWIE. Namiestnik gen. pułk. hr. Huyn wyjechał na kilka dni do Lwowa.

NAMIESTNIKOWSKI KOMITET RATUNKOWY dla oswobodzonych obszarów kraju pod protektoratem cesarza Karola I., rozpoczął w ubiegłym tygodniu — jak donosi „Gaz. lw." — swą działalność pod kierownictwem stale urzędującego prezydenta, Dra Ignacego Dembowskiego. Oprócz posiedzeń wydziału wykonawczego odbyły się dwa posiedzenia komisyi aprowizacyjnej. Na posiedzeniach tych przeprowadzono wyczerpującą dyskusyę nad materyałem, dostarczonym przez starostwa odzyskanych powiatów i powzięto szereg doniosłych uchwał, celem złagodzenia nędzy, która z otrzymanych sprawozdań przedstawia się w bardzo ponurem świetle, szczególnie pod względem wielkiego niedostatku żywności, opału i odzieży. Z początkiem tygodnia rozpoczną się objazdy delegatów komitetu po obszarach skutkami wojny dotkniętych, celem naocznego zbadania rozmiarów klęski.

KONFERENCYA O TEATRZE LWOWSKIM. W tych dniach odbyła się w auli Tow. politechnicznego — jak donosi „Gaz. lw." — konferencya o teatrze lwowskim, staraniem grona tutejszych literatów i krytyków. Chodziło o publiczny protest przeciw dzisiejszemu stanowi i poziomowi artystycznemu teatru miejskiego. Ton przemówień był mocny i dosadny, pod koniec podniecony. Przewodniczył p. Antoni Godziemba Wysocki, kierownik Teatru Niezależnego.

DELEGACYA K. B. K. W ZAGŁĘBIU KARWIŃSKIEM została utworzona w sierpniu br. W skład jej wchodzą pp.: Piotr Feliks, kierownik pol. gimn. real. w Orłowej jako prezes, prof. Gustaw Szura jako sekretarz, ks. Em. Brzuska jako skarbnik i Leopold Scheffer, dyrektor szkoły górniczej w Dąbrowie. Delegacya rozpoczęła już swoją działalność szkolną, a ma zamiar w zimie otwierać zakłady zupne i tanie kuchnie tak dla młodzieży jak również dla dorosłych. Starać się również będzie zaopatrzyć najuboższych w ubranie i obuwie.

FREKWENCYA W SZKOŁACH T. S. L. NA ZACHODZIE. Zarząd gł. T. S. L. komunikuje: Gimnazyum realne w Białej 523 w r. szkolnym 1916/17 — 519, seminaryum naucz. męskie w Białej 44 (74), gimnazyum realne w Orłowej 364 (337), seminaryum naucz. żeńskie im. Fr. Preisendanza w Krakowie 194 (198), męska szkoła wydziałowa w Białej 465 (448), żeńska szkoła wydziałowa w Białej 451 (503), szkoła wydziałowa mieszana w Czechowicach 109 (96), Szkoła wydziałowa męska i żeńska w Moraw. Ostrawie 405 (462), Szkoła mieszana w Jaworzu 78 (51), Szkoła w Radwanicach 116 (118), Szkoła w Maryańskich Górach 298 (298), Szkoła w Przywozie 260 (251), Szkoła w Krakowie 68 (59). Ochronki: w Leszczynach 95 (60), w Mor. Ostrawie 32 (31), w Witkowicach 39 (68), w Maryańskich Górach 31 (46), w Przywozie — mieście 65 (36), w Przywozie — Odra 43, w Radwanicach 25, w Hermanicach 46 (48), w ogródku dziecięcym w Krakowie 29 (45).

Razem w zakładach T. S. L. na zachodzie jest 3872 dzieci. Nie są tu jeszcze wliczone Uzupełniające Szkoły przemysłowe w Białej, Moraw. Ostrawie i Przywozie oraz nowo pozostająca Szkoła wydziałowa w Polskiej Ostrawie.

WOJOWNICZA RADA MIEJSKA. Rada miasta Cieszyna na wniosek lekarza Dra Hinterstoissera uchwaliła jednomyślnie bardzo obszerną rezolucyę, zwracającą się stanowczo przeciwko pokojowi bez odszkodowania i bez aneksyi. Równocześnie Rada wysłała telegram gratulacyjny do Hindenburga.

DLA LEGIONISTÓW W SZCZYPIÓRNIE. W Cieszynie zawiązał się komitet śląski dla niesienia pomocy internowanym legionistom w Szczypiórnie. Komitet ogłosił odezwę, w której między innemi czytamy: Wystawiliśmy hufiec legionistów, którzy trzy lata temu poszli pieczętować krwią niepodzielność ziemi cieszyńskiej od pnia macierzystego, wyposażyliśmy ten hufiec, zebraliśmy następnie około 50 tysięcy koron na złagodzenie doli braci w Królestwie i na Litwie, a teraz czas pomyśleć o pomocy dla internowanych legionistów w Szczypiórnie! Pomóżmy im w niedoli, pomóżmy, by się ostali przy życiu — wszak to bracia nasi... Przewodniczącym komitetu jest poseł ks. Józef Londzin.

JĘZYK MADZIARSKI NA MORAWACH. Do praskich „Narodnich Listów" komunikują z Moraw, iż na licznych dworcach kolei państwowych morawskich pojawiają się od pewnego czasu obok niemieckich także napisy madziarskie, lecz niema tam czeskich. Organ czeski pyta, czy język madziarski ma mieć w czeskim kraju większe prawa od czeskiego.

PROMOCYA POSŁA KRAMARZA. Według informacyi pism czeskich, w dniach najbliższych odbędzie się w uniwersytecie czeskim w Pradze ponowna promocya posła Kramarza na doktora praw. Poseł Kramarz utracił stopień doktora praw wskutek wyroku, zasadzającego go na karę śmierci za zbrodnię zdrady stanu.

[illegible] i towarzystw.

NOWE TOWARZYSTWO AKCYJNE. W lokalu filii Banku kraj. nastąpiło w dniu dzisiejszym ukonstytuowanie świeżo koncesyowanego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu spirytusowego i chemicznego z siedzibą w Krakowie. Towarzystwo to, o kapitale 4,800.000 kor., powstało ze zfuzynonowania się rafineryi spirytusu hr. Alfreda Potockiego w Łańcucie, z taką rafineryą Braci Kapelusz w Brodach. Rada nadzorcza, w której skład wchodzą pp.: Józef Kapelusz, Wiktor Kapelusz, Stanisław Kowalski, hr. Alfred Potocki, Wilhelm Schmidt, Dr Jan Steczkowski, Otto Stern, Dr Marcin Szarski i Gustaw Weintraub, ukonstytuowała się, wybierając prezesem hr. Alfreda Potockiego, a tegoż zastępca dyr. Dr Steczkowskiego.

Z KRAK. TOW. TECHNICZNEGO. W piątek dnia 12 b. m., zamiast zwyczajnego zebrania, wieczornego, odbędzie się zwiedzanie „Krzysztoforów". Objaśnień udzielać będzie p. Wacław Krzyżanowski. Zbiórka, ze względu na rychły zmierzch, punktualnie o godzinie 3 na rogu „C-D" przed Krzysztoforami.

BIUSTY TADEUSZA KOŚCIUSZKI, odlewy gipsowe dla komitetów obchodowych i osób prywatnych dostarcza wystawa wyrobów krajowych Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie, ul. Straszewskiego 28.

POCZTY NA BUKOWINIE. Na Bukowinie otwarto dla zwykłych listów urzędy pocztowe Bobestie, Idzestie, Komarestie, Slobodzia, Kuczurmare, Stefanówka und Unter Stanestie, dla przekazów pocztowych i pocztowej Kasy oszczędności urząd pocztowy Breaza, a dla ograniczonego ruchu pakietowego urząd pocztowy Wyżnica nad Czeremoszem.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY LEGIONÓW. Przed samym wyjazdem 3 pp. Legionów polskich z Warszawy zmarł nagle sierżant sanitarny pułku, Henryk Olej. Z zawodu nauczyciel ludowy w Puńcowie na Śląsku, służył śp. Olej w 3 pułku od początku, brał udział we wszystkich jego bitwach wśród największych niebezpieczeństw ratował życie ludzkie i uratował niejedno. Nieustraszoną odwagą i poświęceniem zdobył sobie dwa medale waleczności, a nadto miłość kolegów i szacunek przełożonych. Jako wierny syn Śląska, nie zapominał o kraju rodzinnym i na polu bitwy. Za jego sprawą zasilał się fundusz „Macierzy Szkolnej" składkami żołnierzy 3 pp., on też był jednym z inicyatorów medalu profesora Raszki ku czci poległych legionistów Ślązaków.

NEKROLOGIA.

W Wiedniu, w szpitalu powszechnym, zmarł gr.-kat. proboszcz, poseł do Rady państwa, ks. Józef Folis, wskutek ciężkiej operacyi. Liczył lat 55.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

(Program na stronicy czwartej.)

Czwartek: „Nowa Dejanira" Słowackiego.
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami" Wł. L. Anczyca.
Sobota po południu o godz. 3: „Kościuszko pod Racławicami" — wieczorem: „Uroczysty wieczór ku uczczeniu 100 rocznicy śmierci Kościuszki.
Niedziela po poł. o godz. 3: „Kościuszko pod Racławicami" — wieczorem: Uroczysty wieczór ku czci Tadeusza Kościuszki.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek: „Przekupka warszawska".
W piątek: „Pawie piórka".
Sobota popoł.: „Dawid Copperfield" — wieczorem: „Przekupka warszawska".
Niedziela popoł.: „Obrona Częstochowy" — wieczorem: „Przekupka warszawska".

Miejski teatr ludowy.

„Przekupka warszawska" — A. Bełcikowskiego.

Repertuar sceny ludowej przez wprowadzenie na nią obrazu historycznego Bełcikowskiego wzbogacił się o rzecz, którą wielokrotnie wystawiać można w niedziele i dni uroczystości narodowych z przeznaczeniem dla najszerszych warstw. Przygotowanie tej sztuki na zbliżający się obchód Kościuszkowski powitać należy z uznaniem. Posiada ona bowiem wartości, które znajdą serdeczny oddźwięk u publiczności teatru ludowego. W paru rysach odmalował tu autor łatwość, z jaką Kościuszko trafiał do prostych serc i z jaką zjednywał umysły dla ratunku Ojczyzny, dał wizerunek dzielnej warszawskiej przekupki, która w czasie oblężenia Warszawy przez Prusaków wielce przysłużyła się wojsku narodowemu, przedstawił wreszcie żywo patryotyzm i niezłomny charakter ks. Józefa oraz miękkość i małoduszność króla Stanisława Augusta.

Sztuka, podzielona na pięć obrazów, wymagających większej sceny, dużej ilości statystów i odpowiednich środków technicznych, grana ongiś w teatrze miejskim, niewątpliwie lepsze, zwłaszcza w scenach zbiorowych, czyniła wrażenie. Przyznać jednak należy, że nasza druga scena uczyniła wszystko, aby patryotycznym obrazom dać możliwie najodpowiedniejsze ramy, oraz barwne tło.

Naogół grano „Przekupkę warszawską" poprawnie. Artyści przygotowali się do ról sumiennie i usiłowali jak najlepiej wywiązać się z zadania. Główna rola Magdy, przekupki, przypadła p. Olskiej. Artystka jednakże zbyt mało akcentowała szorstkość właściwą tej postaci; Magda była sympatyczną, zaradną i energiczną dziewczyną, lecz za mało... przekupką. Kościuszką był p. Przystański, ks. Józefem o trafnej masce p. Boehlke, Królem p. Schmid, niedoszłym szpiegiem, strzelcem ks. Michała Poniatowskiego, p. Korecki. Z epizodycznych figur wyróżnili się p. Kucharski jako generał pruski Mastein i p. Bilińska jako pani Grabowska.

Teatr na wtorkowej premierze był pełny: publiczność żywo oklaskiwała sztukę i wykonawców. E. Z.

Nauka, literatura, sztuka.

KOŚCIUSZKO JAKO OBROŃCA LUDU. Opowiedział Wiktor Czajewski. Łódź 1917.

W wydanej, jako pamiątka stulecia Kościuszki, broszurce autor daje zwięzły rys historyczny, z którego czytelnik się przekonuje, że Kościuszko był zawsze przyjacielem ludu i starał się, aby lud uzyskał należne mu prawa obywatelskie. W przedmowie do braci włościan proponuje autor, aby cała zima i przednowek przyszłego roku pod dewizą: Pomocy ludu dla miast im. Tad. Kościuszki — zjednoczyły wieś polską w niesieniu pomocy miastom, którym głód zagraża.

„POLEN ALS FREIHEITSHORT". W jednym z ostatnich numerów zamieściła „Kölnische Volkszeitung" pod powyższym tytułem obszerne uwagi sprawozdawcze o pośmiertnym przekładzie pracy ś. p. Stefana Buszczyńskiego p. t. „Freiheitshort", wydanym w r. b. w Krakowie dla zaznajomienia opinii niemieckiej z Polską. Dziennik koloński streszcza dokładnie przewodnie idee dzieła Buszczyńskiego i dochodzi do wniosku, że „bez nawiązania do tysiącletnich, często świetnych dziejów i tradycyj polskich, oraz odrębnych właściwości narodowych, jakie się pod ich wpływem wytworzyły, niepodobna budować narodowi polskiemu nowego państwa. O tem muszą pamiętać ci, co pragną umożliwić odbudowę Polski".

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 11. października 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 10. października 1917:

Nigdzie nie było szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 11. października 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 10. października 1917:

Zachodni teren:

Grupa ks. Ruprechta: Na polach bitwy we Flandryi wczoraj oprócz 11 dywizyi angielskich wystąpiło do boju znowu wojsko francuskie. Ogromne napięcie się obu sprzymierzonych mocarstw zachodnich wyczerpało się w zapasach całodziennych wskutek wytrwałości naszych wojowników flandryjskich. Ataki poranne, urządzone po jak najsilniejszym ogniu huraganowym, były wstępem do bitwy, która rozgrywała się przy nieustannej strasznej kanonadzie aż do późnej nocy na przestrzeni blizko 20 kilometrowej na polach lejowych między Bixschoote a Gheluvelt. Przeciwnicy rzucali wciąż nowe siły do walki. Siły te w niektórych punktach nieraz sześć razy szturmowały do naszych linii. Na południe od lasu Houthoulster nieprzyjaciel zdobył teren około 1500 m. pod Draatbank, Mangelaere, Veldhoek i koło dworca Poelkapelle. Ale kontratak naszych rezerw ograniczył jego sukces początkowy. Od Poelkapelle aż na południe od Gheluvelt nasze waleczne wojska odzyskały swoje linie bojowe. Powtórne nieprzyjacielskie ataki przeciw temu frontowi, szerokiemu na 13 km. załamały się wszystkie wśród jak najcięższych strat.

U innych armii działalność bojowa była nieznaczna. Tylko nad Aisną zwiększył się bój ogniowy. Na południe od drogi Laon—Soissons odparto atakujące kompanie francuskie.

Wschodni teren.

Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Na południowy zachód od jeziora Dojran odparli Bułgarzy kilka oddziałów angielskich, które po dłuższem przygotowaniu ogniowem zaatakowały.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, dnia 10. października wieczorem: We Flandryi czynność ogniowa o zmiennej sile. Koło lasu Chaune na wschód od Mozy miejscowe walki piechoty, które miały przebieg dla nas pomyślny. Na wschodzie nie wydarzyło się nic ważnego.

Sytuacya w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Tel. donosi: Rada R. Ż. przyjęła rezolucyę, zaproponowaną przez maksymalistów, wyrażającą protest przeciw współdziałaniu z żywiołami mieszczańskimi oraz zapewniającą, że właśnie zwołane ogólne zgromadzenie rad robotników i żołnierzy potrafi stworzyć właściwą władzę rewolucyjną.

Według przynależności partyjnej nowy gabinet przedstawia się następująco: prezydent ministrów, minister kolei i minister rolnictwa są rewolucyjnymi socyalistami, minister spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, robót i spraw żywnościowych są socyalnymi demokratami, minister wojny, marynarki i oświaty są niezawisłymi socyalistami, minister skarbu jest radykalnym demokratą, minister handlu, wyznań i opieki wojennej, jakoteż kontrolor państwowy są kadetami, minister spraw zagranicznych i prezydent rady gospodarczej nie należą do żadnej partyi.

STRAJK KOLEJARZY.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Tel. donosi: dnia 9. bm.: Wczoraj w ruchu strajkowym kolejarzy nie zaszła żadna zmiana. Połączenia z zagranicą są regularne.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Na posiedzeniu rady ministrów minister ruchu Liwerowski oświadczył, że strajk kolejarzy, który był dość ograniczony, ma się ku końcowi.

ROSYA A KONFERENCYA KOALICYI.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. tel. Według dzienników Tereszczenko zatrzymując tekę spraw zagranicznych, zrezygnował z urzędu wiceprezydenta rady ministrów, aby jak słychać, na czele specyalnej delegacyi udać się na konferencyę koalicyi do Paryża. Jeden z dzienników donosi, że Czeretelli będzie tej delegacyi towarzyszył z ramienia demokracyi rosyjskiej.

PRZYGOTOWANIE DO NOWEJ AKCYI.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Prezydent ministrów Kiereński i gen. Werchowski i admirał Werderewski odjechali do głównej kwatery, gdzie odbędą szereg konferencyi także i z zagranicznymi attachés wojskowymi.

Główna przeszkoda zawarcia pokoju.

Wiedeń. (Telefonem). Z głosów prasy wiedeńskiej o zajściach w sejmie Rzeszy wynika, że socyaliści będą zwalczać kanclerza Dra Michaelisa, jak to zresztą „Vorwaerts" otwarcie zapowiedział. Co do mowy Dra Kühlmanna, to w kołach berlińskich za najważniejszy uważają ustęp odnoszący się do Belgii i Alzacyi i Lotaryngii. Kühlmann wyraźnie powiedział, że nie Belgia, ale Alzacya i Lotaryngia stanowią najważniejszą przeszkodę do zawarcia pokoju. Z tego wysnuwają pisma wniosek, że w drodze poufnych rozmów pokazało się, że ustępstwa Niemiec w sprawie Belgii nie przyspieszą pokoju, ale jedynie wydanie Alzacyi i Lotaryngii Francyi.

O politykę zagraniczną Niemiec.

Berlin. B. kor. W sejmie Rzeszy niemieckiej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad polityką zagraniczną.

Pos. Hausmann (post. partyi lud.) powitał z zadowoleniem, że hr. Czernin stara się oprzeć politykę na pobudkach idealnych. Rozważając przeszłość oświadcza mowca, że drogi, któremi szedł hr. Buelow, nie prowadziły do celu, gdyż od szeregu lat sprowadziły politykę nieprzyjaźni i prowokacyi. Hr. Buelow nie pragnął wprawdzie wojny, był wielkim dyplomatą, ale nie był mężem stanu. Tem różnił on się od swego następcy. Mowca zawiadamia, że Jaures na 30 dni przed śmiercią powiedział, że polityka francuska musi zmierzać do tego, aby uwolnić się z więzów rosyjskich i zbliżyć się do Niemiec. Wynika z tego, że zwierzchnictwo ludów jest kłamstwem, jeżeli kierujący mężowie stanu okłamują lud. Rząd musi informować naród. Dyplomaci co do ich wychowania i charakteru muszą przynajmniej być tak starannie wybierani, jak oficerowie sztabu generalnego. Musi nastąpić nowa oryentacya dyplomacyi niemieckiej. Rezolucya pokojowa sejmu Rzeszy jest zapowiedzią pokojową, jeżeli nieprzyjaciele pragną pokoju, jeżeli zaś pokoju nie pragną jest zapowiedzią walki. Wiele zależy też od polityki, jaką uprawia się w kraju. Rząd nie powinien stać pod naciskiem wszechniemców i dać jasną odpowiedź. Wszechniemcy są strachem na gołąbkę pokoju. Jeżeli wojna ma dalej trwać, to dla rządu potrzebnem jest oparcie się o większość ludu. W dotychczasowej metodzie rządu brak ścisłej łączności z narodem. Nie było tej łączności wczoraj. W naszych oświadczeniach i głosowaniach kierowaliśmy się wielką rezerwą, aby uniknąć konfliktu. Lecz z tego nie należy wyciągać fałszywych wniosków. Potrzebujemy gabinetu, złożonego z mężów, którzyby pojmowali, że wojna ta jest nietylko wojną o warunki bytu Niemiec, ale, że idzie także o całą ludzkość. W wojnie tej zamanifestowaliśmy naszą potęgę, możemy obecnie pogodzić świat z tą siłą tylko wtenczas, jeżeli go przekonamy, że poza tą potęgą i siłą stoi sumienie. (Ożywione potakiwania na lewicy). Nie możemy kierować się myślą, niechaj nas nienawidzą, byle się tylko nas bali. To mogłoby sprowadzić klęskę w naszej historyi. Pokazaliśmy światu, że przychodzimy nie jako ciemiężcy, ale jako oswobodziciele. Nie możemy na zachodzie uprawiać innej polityki niż na wschodzie, gdzieśmy na chorągwiach naszych wypisali „oswobodzenie". Nasz naród zasłużył się cesarzowi, zasłużył on też na to, aby mu ułatwiono ostatnią walkę decydującą.

Pos. Streesemann (nar. lib.) ubolewa, że Niemcy weszły w wojnę światową nieprzygotowane pod względem dyplomatycznym. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Niemcami a małemi państewkami w Ameryce uważa mowca za objaw walki gospodarczej, którą nieprzyjaciele chcą po wojnie obecnej prowadzić. Obecnie mniej idzie o walkę niż o sformułowanie korzystnych warunków pokojowych. Idzie o to, abyśmy zmusili nieprzyjaciół do zabrania miejsca przy stole rokowań pokojowych, przy którym powinniśmy być reprezentowani przez dyplomatów, obdarzonych zdolnością wykorzystania w jak największej mierze naszego wspaniałego położenia. Mowca motywował obszernie stanowisko narodowych liberałów wobec rezolucyi pokojowej, stanowisko przeciwne tej rezolucyi, gdyż rezolucya ta nie osiągnęła swego celu. Co dotyczy rozbrojenia, to do niego przyjdzie, praktycznie nastąpi to już w najbliższych latach, ze względu na brak pieniędzy i na brak materyału ludzkiego.

Hr. Westarp (kons.) wita oświadczenie sekretarza państwa o Alzacyi i Lotaryngii. Mowca uważa za pierwsze zadanie tej wojny oswobodzenie kontynentu europejskiego od panowania i tyranii angielskiej. Co się tyczy odszkodowania, to należy zważyć, co czeka Niemcy, gdyby miały dźwigać ciężary tej wojny. Musimy, powiada Westarp, wyzyskać nasze położenie wojskowe, aby zapewnić sobie odszkodowanie i odbudowę Niemiec. Potrzebujemy również lepszej osłony naszej granicy wschodniej. Obszary Prus wschodnich i Śląska górnego, które tak łatwo mogą być narażone, trzeba lepiej zabezpieczyć. Starych krajów niemieckich Bałtów ze starem niemieckiem miastem Ryga nie można zwracać Rosyi. Co do Belgii, to po wojnie nie będzie już niezawisłej Belgii. (Potakiwania na prawicy). Belgia będzie albo angielską, albo będzie pozostawała pod wpływem niemieckim. Nietylko o Alzacyę i Lotaryngię toczy się walka, lecz także o Belgię. Jest obowiązkiem godności narodowej, nie wydać zdobytej Belgii podczas rokowań pokojowych. Dlatego trwamy przy żądaniu, aby wybrzeże Flandryi zostało pod wpływem niemieckim. Rezolucyi pokojowej parlamentu nie uważamy za szczęśliwą. Było błędem wiązać rządowi ręce w kierunku rezygnacyi. Nie możemy też powitać z radością tego, że w odpowiedzi na notę Papieża powołano się znowu na rezolucyę pokojową parlamentu. Po sekretarzu stanu, Kühlmannie, spodziewa się mowca, że nie będzie się powodował zasadą rezygnacyi. Mąż stanu, który Niemcom przyniesie pokój, zapewniający wszystko, co wynika z wyzyskania sytuacyi wojskowej, wszystko, co można osiągnąć pod względem odszkodowania i zapewnienia terytoryalnego, znajdzie w parlamencie pełny poklask.

Po przemówieniu posła Wahrmuta pos. Ledebur (niezawisły soc. dem.) zwraca się przeciw temu, aby Kurlandyę wraz z Rygą traktowano poprostu jako obszar niemiecki. Zapytuje, jakie wrażenie na socyalistach rosyjskich, jedynych przyjaciołach pokoju w szeregach ententy, musi uczynić takie oświadczenie. Mowca oświadcza, że obecnie ma głos proletaryat wszystkich narodów. Otrzymamy pokój z rąk proletaryatu, ponieważ burżuazya w tym względzie okazała się nieudolną.

Pos. Mumm (frakcya niem.) podnosił charakter niemiecki Kurlandyi i Rygi.

Pos. Heckscher (post. partya lud.) przemawiał jako ostatni w dyskusyi nad polityką zagraniczną, poczem Izba przystąpiła do dyskusyi nad interpelacyą socyalnych demokratów w sprawie ukrócenia prawa stowarzyszania się i zgromadzania, przez generalne komendy.

Po przemówieniu ministra wojny uchwaliła Izba, aby dyskusya nad interpelacyami temi odbyła się równocześnie z dyskusyą nad sprawami więzienia prewencyjnego, stanu oblężenia i cenzury.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Rokowania Polaków z rządem.

Wiedeń. B. kor. „Polnische Nachrichten" donoszą: Dziś o godz. 4 popoł. rozpoczął się u prezyd. ministrów Dra Seidlera dalszy ciąg obrad z Kołem polskiem w obecności ministra skarbu Wimmera, ministra kolei Banhausa i min. Twardowskiego. Z prezydyum Koła polskiego przybyli urzędujący wiceprezydent bar. Goetz oraz wiceprezesi Daszyński, Głąbiński, Kędzior i Zieleniewski. Omawiano ponownie szczegółowe żądania kraju. Obrady, które trwały przez 3 godziny, nie zostały jeszcze ukończone i będą się toczyć jutro dalej po posiedzeniu komisyi budżetowej. Według doniesienia „Polnische Nachrichten", słychać w polskich kołach poselskich, że rząd wobec żądań Koła polskiego zajmuje w zasadzie przychylne stanowisko.

Wiedeń. (Telefonem). Konferencya prezydyum Koła polskiego z premierem Drem Seidlerem trwała przeszło 3 godziny. Do konkretnych ostatecznych rezultatów nie przyszło i przyjść nie mogło, gdyż podkreślić należy, że propozycye premiera muszą najpierw być podane do wiadomości Koła i dopiero po udzieleniu im aprobaty ze strony plenum Koła nastąpi stanowcza decyzya co do stanowiska Koła. Także dla tych samych powodów jutrzejsza konferencya prezydyum Koła z Drem Seidlerem nie może jeszcze dać ostatecznych rezultatów. Jeden z członków prezydyum Koła o przebiegu dzisiejszej konferencyi wyraził się, że w zasadzie rząd zajmuje wobec postulatów Koła przychylne stanowisko. Wnioskować należy wedle przedstawionych postulatów, że na konferencyi była mowa o politycznych i gospodarczych sprawach, mianowicie sprawy cenzury, central wojennych, świadczeń woj. i odszkodowań.

Nad propozycyami czynionemi ze strony rządu, przeprowadzono szczegółową dyskusyę, o czem jutro wiceprezesi zawiadomią komisyę parlamentarną Koła ewentualnie i plenum, o ile będzie ono mogło być na jutro zwołane.

Sprawy parlamentarne.

DR SEIDLER PEWNY SIEBIE.

Wiedeń. (Telefonem). Klub poł. słowiański w swych postulatach przedstawionych premierowi domagał się, by reaktywowano usuniętych z chwilą wybuchu wojny, urzędników słoweńskich i chorwackich, a odwołano obecnych niemieckich. Dr Seidler oświadczył, że żadnych obietnic czynić nie może i dał do zrozumienia, że będzie miał większość przy głosowaniu nad prowizoryum budżetowem nawet bez poparcia poł. Słowian.

SEPAROWANIE SIĘ NIEMIECKICH RADYKAŁÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Niemieccy radykali już jutro na posiedzeniu Związku nar. Niem. dokonają oficyalnego wystąpienia swego ze Związku. Formalnie wystąpienie to nie jest uzasadnione, gdyż wnioski co do radykalniejszej taktyki, jakiej się oni domagali, nie zostały przez związek odrzucone, ale tylko odroczone.

REAKTYWOWANIE OFICERÓW LEG.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskow. w odpowiedzi na zapytanie pos. Liebermanna oświadczył min. obrony kraj., że usunięcie szeregu oficerów z Legionów nie zostało zarządzone przez A. O. K., ale nastąpiło na zarządzenie gen.-gubernatora warszawskiego w celu utrzymania dyscypliny. A. O. K. gotowe jest jednak w drodze specyalnej komisyi zbadać poszczególne wypadki i reaktywować tych oficerów, którzy na to zasługują.

Z KOMISYI WOJSKOWEJ.

Wiedeń. B. kor. W komisyi wojskowej minister obrony krajowej, Czapp, omawiał sprawę rehabilitacyi oficerów i aspirantów na oficerów, wskazując na decyzye monarchy, jakie zostały w ciągu wojny ogłoszone, które znacznie rozszerzyły zakres korzystających z rehabilitacyi oficerów i aspirantów na oficerów. Minister nie może podzielić zapatrywania, że postępowanie rad honorowych jest przestarzałe. Co dotyczy zażaleń na traktowanie żołnierzy nieniemieckich, wskazuje minister, że komendy wojskowe otrzymały kilkakrotnie polecenie, aby najenergiczniej występywały przeciw wszystkim wypadkom niesprawiedliwego i poniżającego traktowania żołnierzy narodowości nieniemieckiej. W końcu omawiał minister sprawę powołania szeregu osób do służby w pospolitem ruszeniu, uznanych przy przeglądzie za niezdolnych do służby z bronią w ręku. Idzie tu o zarządzenie uzasadnione przez ustawę o pospolitem ruszeniu. Osoby te będą głównie użyte do robót pisarskich i t. p. służby.

Na wniosek posłów Liebermanna, Marghkla i Nemeca uchwalono wydrukować mowę ministra obrony krajowej i otworzyć nad nią dyskusyę.

Pos. Liebermann postawił rezolucyę, wzywającą rząd do spowodowania, aby pospolitacy, użyci dotąd poza krajem ojczystym w głębi monarchii, byli przeniesieni w okolice rodzinne celem pełnienia takiej samej służby. W dyskusyi, jaka się nad tym wnioskiem wywiązała, zabierali głos między innymi posłowie Trylowski i Wysocki.

Na tem obrady przerwano.

SPRAWY KOLEJOWE.

Wiedeń. B. kor. Subkomitet komisyi kolejowej obradował nad wnioskiem pos. Heinego w sprawie inwestycyi na kolejach państwowych. Poseł Mastalka krytykował ostro zarząd ministerstwa kolejowego pod kierownictwem byłego ministra kolei Forstera. W swoich wywodach podkreślił, że [illegible] jest lepsze połączenie wschodu z zachodem przez wybudowanie krótkiej linii na Morawach, ponieważ dworce w Przerowie, Ołomuńcu nie odpowiadają wymogom, a ruch z Czech do Galicyi utrudniają. Min. kolei Bahnbans powołuje się na swoje wywody o niekorzystnej sytuacyi finansowej kolei państwowych i powiada, że jeżeli natychmiast nie przystąpiono do podwyższenia taryf i biletów jazdy, to dlatego, ponieważ pierwotnie nie liczono się z tak długiem trwaniem wojny i uwzględniano publiczność, i tak już wskutek drożyzny cierpiącą. Pełny skutek taryf zaprowadzonych 1 lutego b. r., okaże się dopiero po powrocie normalnych stosunków. Komitet przyjął jednomyślnie wnioski sprawozdawcy Heinego w sprawie podwyższenia pozycyi dotyczącej wyposażenia warsztatów i parku kolejowego z 50 na 80 milionów rocznie, oraz podwyższenie z 5 na 50 milionów pozycyi na cele opieki mieszkaniowej dla personalu ekspedytowego.

NASTĘPCA POSŁA KS. FOLISA.

Wiedeń. (Telefonem). Jutro odbędzie się pogrzeb posła ks. Folisa. Z tego powodu posiedzenie Izby będzie skrócone, albo też zarządzona zostanie przerwa. Mandat po zmarłym obejmuje Dr Włodz. Baczyński, adwokat i b. poseł sejmowy.

ZGON WYBITNEGO PARLAMENTARZYSTY.

Wiedeń. (Telefonem). Zmarły w Lublanie poseł parlamentarny ks. Dr Krek zajmował w Izbie bardzo poczesne miejsce. W czasie obstrukcyi czeskich agraryuszy i narodowych socyalistów w r. 1909 wypracował wniosek w sprawie zmiany regulaminu Izby, dający większe pole działania prezydentowi. Wniosek ten został zmodyfikowany przez posła Kramarza i przez Izbę uchwalony. Przyczynił on się wiele do uruchomienia parlamentu.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat włoski z 8. bm.: Wieczorem 7. bm. ponowił nieprzyjaciel, po silnem bombardowaniu, atak na nasze wysunięte pozycye koło wzgórz Costabella, lecz zaraz z początku został powstrzymany przez szybko wyprowadzony atak naszej artyleryi. Nieprzyjaciel musiał się cofnąć, poniósłszy straty.

Przez cały wczorajszy dzień była dość żywą działalność artyleryi na całym froncie płaskowyżu Bainsizza. W kilku punktach odbyła się miejscowa akcya piechoty, w toku której wzięliśmy około 100 jeńców i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych. Na Krasie gwałtowne pojedynki artyleryi, zwłaszcza w okolicy Castagnevizza.

Wiadomości telegraficzne.

Podróże monarchy.

Wiedeń. B. kor. Cesarz po powrocie z Wołynia, udał się z dworca kolei północnej automobilem do sanatoryum Loewa, gdzie odwiedził brata swego arcyksięcia Maksymiliana.

Polityczna wizyta.

Wiedeń. B. kor. Sekretarz państwa Dr Kuehlmann przybył tu dziś przedpołudniem. Popołudniu odjechał Dr Kuehlmann z powrotem.

Węgry gospodarczo silniejsze.

Wiedeń. (Telefonem). Jeden z dzienników budapeszteńskich podaje rozmowę swego współpracownika z b. min. skarbu, a obecnie prezesem banku depozytowego, Mąrkiem. Z tej rozmowy wynika, że przeniesienie banku depozytowego nastąpiło do Budapesztu dlatego, że Węgry są gospodarczo o wiele silniejsze, niż Austrya. Posiadają one przeszło 30 procent zapasów surowców monarchii i dlatego kapitał do nich ciągnie.

Zwyżka na giełdzie.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszej giełdzie przyszło znowu do niebywałych zwyżek cen, zwłaszcza t. zw. papierów egzotycznych, tj. tych, które nie są oficyalnie do obrotu dopuszczone. Izba giełdowa uchwaliła raz na zawsze zakazać obrotu tymi papierami pod groźbą wykluczenia z giełdy.

Klofacz przed komisyą przeglądową.

Wiedeń. (Telefonem). „Nar. Listy" donoszą, że b. poseł Klofacz w następnym tygodniu stanie przed komisyą przeglądową. Dopóki był internowany, nie mógł zadość uczynić swej powinności wojskowej.

Zgon dziennikarza.

Wiedeń. B. kor. Zmarł tu naczelny redaktor „Neues Wiener Tagblattu", Wilhelm Singer.

Nowe propozycye pokojowe.

Sztokholm. B. kor. Komitet organizacyjny wypracował nowe propozycye w sprawach dotyczących Belgii, Alzacyi i Lotaryngii, Polski i Bałkanów, jako podstawę dla konferencyi sztokholmskiej, która teraz ma być znowu wysunięta na pierwszy plan.

Wynik wyborów finlandzkich.

Helsingfors. B. kor. Pet. Ag. Tel. donosi: Według ostatecznych wyników wyborów do sejmu 95 mandatów przypadło na socyalnych demokratów, 65 na blok mieszczański, 16 na partyę szwedzką, 22 na partyę agrarną. Na socyalistów oddano 316.922 głosy, na stronnictwo mieszczańskie 213.502 głosy.

Powódź w Chinach.

Szangaj. B. kor. Reuter. W Chinach północnych nastała wielka powódź. Obszar przeszło 30.000 km. przemienił się w ogromne jezioro. Drogi do Pekinu są tak niemożliwe do użycia, że zapewne zajdzie konieczność przeniesienia stolicy w inne miejsce.

Zgon sułtana egipskiego.

Londyn. B. kor. B. Reuter. Dzienniki donoszą, że sułtan egipski zmarł. Według „Timesa" następcą jego brat jego Achmet Fuad.

NADESŁANE.

†

Za spokój duszy ś. p.

Edwarda Sas Korczyńskiego

radcy dworu, prof. Uniwersytetu Jagiel.

Msza żałobna

w piątek 12 października o godz. 10 w kościele OO. Kapucynów.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 11 października b. r.

NOWA DEJANIRA

dramat w 6 obrazach J. Słowackiego.

OSOBY:

Hr. Respekt, b. marszałek pow. L. Bończa
Hr. Respektowa, jego żona . A. Rotfer
Dyana } ich córki . . . H. Zahorska
Stella } . . . Majdrowiczówna
Hr. Fantazy Dafnicki . . Al. Węgierko
Rzecznicki, marszałek pow. . F. Feldman
Hr. Idalija, rozwódka . . . Solska-Grosser.
Ksiądz Loga, kapelan . . . W. Szymborski
Woldemar Hawryłowicz . . A. Zelwerowicz
Jan, zesłany na Sybir . . . E. Żytecki
Kajetan, kamerd. Respektów K. Brandt
Helenka, pokojowa Idalii . . H. Wostrowska
Kałmuk, sługa majora . . . G. Senowski
Lokaj . . . . K. Rdzawicz

Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Początek o godzinie 7.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek 11 października b. r.

PRZEKUPKA WARSZAWSKA

obraz historyczny w 5 odsłonach A. Belcikowskiego.

W głównych rolach Panie: Bilińska, Gajewska, Gliska.
PP.: Berski, Boelke, Kalinowski, Kijowski, Kolwas, Konarski, Korecki, Kucharski, Motyczyński, Przystański, Schmid, Senowski, Topolski.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA"

UL. 5. LISTOPADA 16.

Od piątku dn. 5 do czwartku dn. 11 października

Wielki program podwójny.

ROBERT WARWICK

w ostatnim obrazie swojej seryi wspaniałym dramacie sensacyjnym

„Twarz w księżycowem świetle"

i HELLA MOJA w znakomitej komedyi

„Piękna sąsiadeczka".

Codziennie koncertuje najwybitniejszy zespół orkiestralny Krakowa, złożony z 12 osób.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO Zachęta

RYNEK GŁ.-PAŁAC SPISKI

Od piątku dnia 5 do czwartku dnia 11 października

NOWOŚCI NOWOŚCI

Dramat kryminalny

Swięte milczenie

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLNY PROMIEŃ

ULICA PODWALE L. 6

Od piątku dn. 5 do czwartku dn. 11 października

Z wielkiej seryi „Nordiska"

CZERWONA NOC

dramat sensacyjny w 4 częściach.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 8 do 11 października b. r.

Koteczka telefoniczna

wesoła komedya.

W sidłach szatańskich

znakomity dramat.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 9 do 11 października b. r.

FATALNY CZYN

dramat — Ponadto

Komedya i zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 9 do 11 października b. r.

POLSKA KREW

dramat w 3 aktach.

Złodziejka róż

komedya w 5 aktach.

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9·20 wieczorem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka